

# Stefan Moysa

---

"Kreuz und Trinität. Zur Theologie der Sühne", Norbert Hoffmann, Einsiedeln 1982 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 54/1, 185

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w tekście mają „znaczenie charakterystyczne” dla omawianego zagadnienia. Szkoda, że nałożone granice — jak to tłumaczy autor — nie pozwoliły zamieścić kompletnego wykazu wspomnianych i cytowanych autorów. Do zalet książki należy zaliczyć wybiórcze, ale doskonale dobrane wskazówki bibliograficzne podane po każdym omawianym temacie i zagadnieniu.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Poza wspomnianymi wyżej marksistami i poza oczywiście osobą Jana Pawła II, w książce brak jakiegokolwiek nazwiska Polaka. Zwykło się w takich sytuacjach zwać winę na barierę językową (choć można przecież publikować w językach obcych). Niestety rzecz nie w języku, o czym przekonuje nas m.in. ilość polskich referencji w artykule polskiego autora o egzegezie i teologii Nowego Testamentu dzisiaj (*Warszawskie Studia Teologiczne* 1. 1983, 97—121). Słabą pociechę daje nam fakt, że w książce Winlinga równie nieobecni są Włosi czy Hiszpanie. Nie należy o to winić autora.

ks. Remigiusz Sobański, Warszawa

Norbert HOFFMANN, *Kreuz und Trinität. Zur Theologie der Sühne*, Einsiedeln 1982, Johannes Verlag, s. 88.

Co to znaczy, że Bóg dokonał odkupienia ludzkości przez ofiarę Jezusa Chrystusa? Czy Ojciec może zażądać krwi swojego Syna, aby przebaczyć grzechy? Począwszy od św. Anzelma i jeszcze przed nim starali się teologowie podejmować takie pytania, przy czym odpowiedzi pozostawały zwykle niewystarczające. O te trudności potknął się u nas Stanisław Witwicki w swojej książce *Wiara oświeconych*; dają mu one okazję do odrzucenia realności Boga i odkupienia. Problem nieco przycichł w teologii ostatnich dziesiątków lat, ale obecnie zaczyna znów odzywać. Autor pragnie dać przyczynek do jego rozwiązania.

Hoffmann rozważa zagadnienie na płaszczyźnie soteriologicznej i teologicznej. Jeżeli chodzi o pierwszą stwierdza on, że odpuszczenie grzechów w Starym Testamencie dokonywało się wówczas, gdy grzesznik się nawracał, to znaczy przemieniał swój grzech na miłość do Boga i ból z powodu popełnionego zła. Mogło się to oczywiście dokonać tylko pod wpływem uprzedzającej łaski Bożej. W Nowym Testamencie natomiast tej przemiany dokonuje Jezus Chrystus, który sam nie znał grzechu, ale przyjął wszystkie grzechy ludzkie na siebie i zmienił je na oddanie się Ojcu, które zaniósł z głębi swego opuszczenia na krzyżu.

Do problemu teologicznego autor nie przystępuje z powziętym już uprzednio pojęciem Boga. Raczej stara się odpowiedzieć na pytanie, kim jest Bóg, który przez krzyż Jezusa Chrystusa przebacza grzechy. Ojciec przez swoje oddanie się i miłość daje istnienie Synowi, co dokonuje się w obrębie Trójcy Świętej. Daje On też, choć nie w sposób konieczny, istnienie człowiekowi, który zostaje stworzony i trwa w bycie na skutek oddania się i miłości Bożej; na mocy tej samej miłości człowiek jest też synem. Grzech w swojej najgłębszej istocie jest odmówieniem synostwa i zaprzeczeniem mu. Jezus Chrystus natomiast potwierdza to synostwo przede wszystkim przez swoją mękę i śmierć. Krzyż należy do misji Jezusa Chrystusa, ta zaś utożsamia się z Jego osobą. W ten sposób krzyż jest wyrazem synostwa. Jezus Chrystus dokonuje odkupienia właśnie przez to, że jest Synem. Ojciec zaś w tym odkupieniu najbardziej okazuje się Ojcem.

Krótkie przedstawienie zasadniczej tezy autora nie oddaje oczywiście wszystkich niuansów jego myśli. Te niuanse zabezpieczają zasadnicze twierdzenie przed możliwością fałszywego zrozumienia. Książka jest w całości przykładem dobrej, teologicznej roboty, która nie ucieka przed zawiłościami i dlatego przyczynia się do pewnego wyjaśnienia samego problemu, o ile jest ono w ogóle możliwe.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa